

Sygn. akt I UK 28/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera

SSA Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania A. P. i M. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy i jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 lipca 2006 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonych od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w P.

z dnia 25 lipca 2005 r., sygn. akt (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w P.
do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 20 stycznia 2005 r. oddalił odwołanie A. P. i M. D. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń

Spółecznych z dnia 31 października 2003 r. odmawiającej uznania za wypadek przy pracy zdarzenia, w wyniku którego śmierć poniósł B. P. oraz przyznania im jednorazowego odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że B. P. był zatrudniony w Urzędzie Miasta w P. na stanowisku inspektora. Zgodnie z zakresem swoich obowiązków zajmował się, między innymi, sprawami mieszkań komunalnych, odbierając z Towarzystwa Budownictwa Społecznego wnioski o przydział takich lokali, które następnie dostarczał do Urzędu Miasta celem ich rozpoznania przez działającą tam komisję. W dniu 10 stycznia 2003 r. B. P. umówił się z Przewodniczącym tej komisji, że plik takich wniosków przekaże mu 13 stycznia 2003 r. około godziny 10.00. W związku z tym zaplanował wyjazd do Towarzystwa Budownictwa Społecznego 13 stycznia 2003 r. rano, tj. jeszcze przed rozpoczęciem godzin swojej pracy, do której miał stawić się na 7.30 i postanowił pokonać tę drogę swoim samochodem, z którego zwykle, udając się tylko do pracy, nie korzystał. Wymagało to dodatkowych zabiegów w postaci naładowania akumulatora, co uczynił poprzedniego dnia, a także dojazdu w dniu 13 stycznia 2003 r. rowerem do miejsca garażowania samochodu, bowiem znajdowało się ono w odległości około 1 km od miejsca zamieszkania B. P. W dniu zdarzenia panowały niesprzyjające warunki atmosferyczne, padał śnieg, wiał silny wiatr, a jezdnie i chodniki były oblodzone. Prowadząc samochód, w odległości około 300 m od garażu, B. P. doznał zawału serca, stracił przytomność i uderzył w tył autobusu stojącego na jego pasie ruchu.

Sąd Rejonowy ustalił także, iż zgon B. P. nastąpił na skutek zawału mięśnia serca, czego przyczyną sprawczą był nadmierny wysiłek fizyczny spowodowany jazdą na rowerze przy niesprzyjającej aurze oraz nadmierny stres związany z koniecznością terminowego załatwienia zadań służbowych.

Pracodawca zakwalifikował zdarzenie jako wypadek w drodze do pracy i w ocenie Sądu Rejonowego nie było podstaw, ażeby dokonać innej jego oceny, a w szczególności uznać go za wypadek przy pracy.

Sąd ten wskazał, że śmierć ubezpieczonego nastąpiła w wyniku zdarzenia nagłego wywołanego przyczyną zewnętrzną, które to elementy są wspólne dla definicji obu rodzajów wypadków. Wypadek przy pracy musi nadto wystąpić w związku z pracą. W myśl art. 3 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy z dnia 30 października 2002

r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), za związane z pracą uważa się zdarzenia zaistniałe podczas wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. B. P. nie dostał bowiem od swego przełożonego polecenia odbioru dokumentów przed godziną 7.30. W związku z pracą może pozostawać także zdarzenie powstałe podczas wykonywania przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, ale w ocenie Sądu Rejonowego śmierć B. P. nie nastąpiła również w takich okolicznościach. Wypadek zdarzył się bowiem, zanim dotarł on do miejsca przeznaczenia, wobec czego nie rozpoczął jeszcze wykonywania żadnych czynności na rzecz swego pracodawcy, czy też z nimi związanych.

Według Sądu pierwszej instancji, B. P. uległ wypadkowi w czasie odbywania drogi z miejsca zamieszkania do miejsca, w którym miał wykonywać swe czynności pracownicze, a więc w drodze do pracy.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 25 lipca 2005 r. oddalił apelacje odwołujących od wyroku Sądu Rejonowego, akceptując w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia.

Skargę kasacyjną od tego wyroku złożyły wnioskodawczynie, które skarżąc go w całości, zarzuciły naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że związek między zdarzeniem a wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy należy interpretować wąsko oraz że zdarzenie zaistniałe w drodze pracownika do miejsca wykonywania czynności służbowej poza zakładem pracy nie pozostaje w związku z pracą, jeżeli drogę tę pracownik podjął z miejsca zamieszkania, przed normalnymi godzinami pracy, a nie z siedziby pracodawcy.

Opierając skargę na takiej podstawie, skarżące wniosły o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu Rejonowego i uznanie zdarzenia z dnia 13 stycznia 2003 r. za wypadek przy pracy oraz przyznanie odwołującym prawa do jednorazowego odszkodowania, a także o

zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyń kosztów postępowania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono w szczególności, że ustawa z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych nie definiuje pojęcia związku z pracą, jakim posługuje się w przepisie art. 3 ust. 1 pkt 2. Dla ustalenia związku zdarzenia z pracą, zgodnie z utrwalonymi w doktrynie poglądami, wystarcza stwierdzenie, iż wypadek pozostawał w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym z wykonywaniem pracy. Tego rodzaju związek będzie więc zachodził zarówno wówczas, gdy zdarzenie miało miejsce bezpośrednio przy wykonywaniu czynności służbowej, jak również wtedy, gdy wypadek miał miejsce w czasie przygotowywania się przez pracownika do wykonania tej czynności, lub przedsięwzięcia działań koniecznych do jej wykonania.

Według skarżących, podróż do miejsca, w którym B. P. miał odebrać dokumenty, pozostawała w związku funkcjonalnym z tym zadaniem, tym bardziej, że poprzedziło ją szereg czynności przygotowawczych, których nie musiałby wykonywać, gdyby udawał się bezpośrednio do siedziby pracodawcy.

Za szerokim rozumieniem przepisu art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy przemawia, zdaniem skarżących, również wykładnia celowościowa oraz systematyczna. Trudno bowiem znaleźć racjonalne argumenty przeciwko zastosowaniu ustawy do wypadków zaistniałych w drodze pracownika z miejsca zamieszkania do miejsca wykonania czynności na rzecz pracodawcy, skoro w treści art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy przyznano ochronę pracownikom pozostającym w dyspozycji pracodawcy w drodze pomiędzy siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Okoliczność, że pracownik jechał do miejsca wykonywania czynności nie z siedziby pracodawcy, lecz z miejsca zamieszkania nie powinna mieć bowiem znaczenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zwrócić uwagę na kwestię, którą Sąd Okręgowy całkowicie pominął, choć ma znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy, również z punktu widzenia sposobu rozpoznania skargi kasacyjnej.

W ustaleniach faktycznych zostało odnotowane, że pracodawca B. P. uznał zdarzenie z dnia 13 stycznia 2003 r. za wypadek w drodze z domu do pracy. W motywach wyroków Sądów obu instancji zabrakło jednak wskazania na związany z tym dalszy tok działań wnioskodawczyń, które w dniu 19 lutego 2003 r. złożyły do Sądu Rejonowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pozew zawierający żądanie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy i zasądzenia na ich rzecz jednorazowego odszkodowania z tego tytułu. Sprawa ta, oznaczona sygnaturą (..), została zakończona prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 23 września 2003 r. przekazującym ją do rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T. według właściwości. Skutkiem tego orzeczenia była zaskarżona w niniejszej sprawie decyzja z dnia 31 października 2003 r., którą organ rentowy odmówił rozpoznania żądania uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, wskazując iż jest to sprawa z zakresu prawa pracy. Nie znalazł także podstaw do przyznania wnioskodawczyniom prawa do jednorazowego odszkodowania, powołując się na przepisy zawarte w art. 22 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, zgodnie z którymi Zakład odmawia przyznania świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli nie przedstawiono protokołu powypadkowego, bądź gdy z takiego dokumentu wynika, iż pracodawca nie uznał zdarzenia za wypadek przy pracy.

Z powyżej przytoczonych okoliczności wynika więc, że zarówno Sąd Pracy, jak i organ rentowy uznały swą niewłaściwość do rozpoznania żądania odwołujących dotyczącego uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Postanowienie Sądu Pracy w tym przedmiocie było prawomocne, w odróżnieniu od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, od której odwołanie rozpoznawano w niniejszej sprawie.

W stanie prawnym obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2004 r., rozpatrywanie sporów o właściwość pomiędzy sądami powszechnymi a organami administracji publicznej należało do Kolegium Kompetencyjnego przy Sądzie Najwyższym (art. 190 § 1 k.p.a.). W przypadku zaistnienia sporu negatywnego, tj. gdy w sprawie uznawał się niewłaściwym zarówno organ administracji publicznej,

jak i sąd, z wnioskiem o jego rozpatrzenie mogła wystąpić strona (art. 192 § 1 pkt 2 k.p.a.).

Z dniem 1 stycznia 2004 r. stan prawny uległ jednak zmianie, bowiem na mocy ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1271), uchylono przepisy dotyczące rozstrzygnięcia sporów o właściwość między organami administracji publicznej a sądami powszechnymi. Jednocześnie do Kodeksu postępowania cywilnego dodano art. 199¹, zgodnie z którym sąd nie może odrzucić pozwu z tego powodu, że do rozpoznania sprawy właściwy jest organ administracji publicznej lub sąd administracyjny, jeżeli ten organ lub sąd uznały się w tej sprawie za niewłaściwe (art. 5 pkt 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r.). Podobne uregulowanie zawiera art. 464 § 1 in fine k.p.c., dotyczący spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, bowiem stanowi, że sąd jest obowiązany rozpoznać sprawę należącą do właściwości innego organu, jeżeli uprzednio organ ten uznał się za niewłaściwy. Analogiczne rozwiązanie wprowadzono od dnia 1 stycznia 2004 r. do Kodeksu postępowania administracyjnego, ponieważ zgodnie z art. 66 § 4 k.p.a. w nadanym mu wówczas brzmieniu, organ administracji nie może zwrócić podania wnoszącemu z tej przyczyny, że właściwym w sprawie jest sąd powszechny, jeżeli w tej sprawie sąd uznał się już za niewłaściwy (art. 4 pkt 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r.). Jednocześnie z mocy art. 102a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w sprawach, w których wniosek o rozpoznanie sporu o właściwość między organem administracji publicznej a sądem nie został rozpoznany przez Kolegium Kompetencyjne do dnia 1 stycznia 2004 r., Sąd Najwyższy umarzał postępowanie.

Wnioskodawczyni nie miała zatem możliwości poddania sporu o właściwość rozstrzygnięciu Kolegium Kompetencyjnego, skoro będąca przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie decyzja została wydana w dniu 31 października 2003 r. i przed 1 stycznia 2004 r. nie była jeszcze prawomocna. Przytoczony powyżej art. 102a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. w zdaniu drugim stanowi, że w przypadku, gdy Kolegium Kompetencyjne nie rozstrzygnęło sporu przed 1 stycznia

2004 r., strona może ponownie wystąpić o rozpoznanie sprawy do właściwego sądu powszechnego albo organu administracji publicznej. Uregulowanie to można zastosować także do strony, która z tej przyczyny, że spór o właściwość w jej sprawie kształtował się tuż przed dokonaniem w tym zakresie zmian w obowiązującym porządku prawnym, nie miała możliwości poddania go rozstrzygnięciu Kolegium Kompetencyjnego. W przeciwnym bowiem razie, przy zaistnieniu tego rodzaju sytuacji, strona pozbawiona byłaby szansy na rozwiązanie tego rodzaju sporu, a tym samym jej roszczenie w ogóle nie mogłoby być rozpoznane, co musi być uznane za niedopuszczalne.

Nie budzi wątpliwości, że o ile postanowienie Sądu Pracy o przekazaniu sprawy Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych do rozpoznania według właściwości uprawomocniło się po bezskutecznym upływie terminu do jego zaskarżenia, tj. jeszcze w październiku 2003 r., o tyle decyzja organu rentowego taki przymiot uzyskała dopiero z dniem wydania wyroku przez Sąd drugiej instancji, a zarzuty wobec tego orzeczenia stały się dodatkowo przedmiotem skargi kasacyjnej. Prowadzi to do wniosku, że wnioskodawczynie wybrały taką drogę dochodzenia swoich roszczeń, również w przedmiocie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, wobec czego w tym trybie muszą być one rozpoznane, niezależnie od tego, czy zgodnie z obowiązującymi przepisami należą do właściwości sądu pracy, czy też powinny być rozstrzygnięte decyzją organu rentowego, a dopiero w trybie odwoławczym – przez sąd ubezpieczeń społecznych.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, zarzuty skargi kasacyjnej uznać należy za uzasadnione.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673 ze zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową, za wypadek przy pracy uważa się zdarzenie nagłe wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą.

W niniejszej sprawie sporne jest jedynie, czy zdarzenie z dnia 13 stycznia 2003 r., na skutek którego śmierć poniósł B. P., pozostawało w związku z pracą, bowiem spełnienie pozostałych przesłanek składających się na definicję wypadku przy pracy nie budziło, w ocenie Sądu Okręgowego, żadnych wątpliwości.

Stosownie do uregulowania ustawowego, związek zdarzenia z pracą występuje wówczas, gdy nastąpiło ono podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, bądź podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, czy też w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy (art. 3 ust. 1 pkt 1 – 3 ustawy wypadkowej). Zakres pojęcia związku z pracą użytego w definicji wypadku przy pracy obejmuje zatem nie tylko wypadki, które mają miejsce podczas świadczenia pracy, lecz także zdarzenia, które nastąpiły zarówno w związku z wykonywaniem zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych, jak i w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, choćby bez polecenia. Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może więc nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która wypadkowi uległa. Rację mają zatem skarżące, że dla ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza stwierdzenie, że pozostawało ono z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym.

Na podstawie stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia, którym Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), stwierdzić należy, że wypadek, jakiemu w dniu 13 stycznia 2003 r. uległ B. P., nie pozostawał z wykonywaną przez niego pracą ani w związku miejscowym, ani czasowym, bowiem wystąpił poza miejscem pracy poszkodowanego, jak również poza godzinami, w których obowiązany był świadczyć pracę zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy. Okoliczności tego zdarzenia nie pozwalają jednak wykluczyć możliwości stwierdzenia związku funkcjonalnego z pracą, jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna.

Przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej umożliwia uznanie związku z pracą nie tylko wypadku, który zdarzył się podczas wykonywania przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, ale również takiego, który nastąpił w związku z wykonywaniem przez pracownika tego rodzaju czynności, do czego Sąd Okręgowy nie przywiązał należytej wagi. Stosownie do poczynionych

ustaleń faktycznych, inicjatywa odebrania wniosków o przydział lokali komunalnych jeszcze przed rozpoczęciem godzin pracy należała do poszkodowanego, a zatem przystąpił do wykonania tych czynności bez polecenia przełożonego. Nie budzi wątpliwości, że mieściły się one w zakresie jego obowiązków pracowniczych, co determinuje konieczność stwierdzenia, że miały być wykonane na rzecz pracodawcy. Biorąc zaś pod uwagę, że wszystkie czynności przygotowawcze, włącznie z decyzją o konieczności użycia samochodu w celu sprawnego przemieszczenia się pomiędzy poszczególnymi miejscami w krytycznym dla niego dniu, zostały przez B. P. przedsięwzięte tylko dlatego, iż zaplanował odebranie wniosków przed rozpoczęciem godzin swojej pracy, trudno odmówić racji twierdzeniom skarżących, że pozostawały one w związku z wykonaniem tego zadania. Okoliczność, że zdarzenie nastąpiło przed przystąpieniem pracownika do wykonania czynności na rzecz pracodawcy nie ma przy tym żadnego znaczenia, bowiem, jak wskazano wyżej, powiązanie tego rodzaju zdarzenia z pracą można stwierdzić nie tylko wówczas, gdy nastąpiło podczas wykonywania tych czynności, ale również wtedy, gdy pozostawało z nimi w związku.

Zgodzić się należy ze skarżącymi, iż sprzecznością logiczną dotknięte jest rozumowanie Sądu drugiej instancji, gdy twierdzi, że ochroną z ubezpieczenia wypadkowego objęte byłoby tego samego rodzaju zdarzenie, jeśli zaszłoby podczas pokonywania drogi pomiędzy siedzibą pracodawcy, a Towarzystwem Budownictwa Społecznego, bowiem związek funkcjonalny z pracą istnieje niezależnie od miejsca i czasu, w którym wypadek nastąpił. Za słuszną trzeba również uznać argumentację skarżących, iż nieracjonalne wydaje się wymaganie, ażeby pracownik najpierw stawił się do siedziby pracodawcy i dopiero stąd udał się po niezbędne dokumenty, kiedy podjęcie podróży bezpośrednio z miejsca zamieszkania jeszcze przed rozpoczęciem pracy było działaniem najbardziej celowym, również z punktu widzenia interesów pracodawcy, bowiem oszczędzało zbędnych kosztów, a także czasu, który pracownik mógł poświęcić innym zadaniom.

W konsekwencji powyższych rozważań stwierdzić należy, że podstawa skargi kasacyjnej okazała się usprawiedliwiona, bowiem rozstrzygając tę sprawę Sąd Okręgowy istotnie naruszył prawo materialne w postaci art. 3 ust. 1 pkt 2

ustawy wypadkowej przez błędną jego wykładnię i w efekcie – także jego niewłaściwe zastosowanie.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

/tp/